

# Alicja w disnejowskiej Nibylandii



**W 1865 roku Charles Lutwidge Dodgson, anglikański diakon, matematyk z wykształcenia, wykładowca Oxfordu, autor około 250 prac z zakresu matematyki, logiki i kryptografii, wybitny fotografik specjalizujący się w zdjęciach dzieci, opublikował pod pseudonimem Lewis Carroll książeczkę pt. „Alicja w Krainie Czarów”.**

Pierwowzorem postaci tytułowej bohaterki była ponoć Alice Liddell, córka dziekana oksfordzkiego kolegium Christ Church i wicerektora Uniwersytetu Oksfordzkiego Henry’ego George’a Liddella. Fabuła książki przypomina logikę snu, zawiera wiele satyrycznych aluzji do przyjaciół i wrogów Dodgsona, parodie szkolnych wierszyków, których uczyły się w XIX wieku brytyjskie dzieci. Można w niej także znaleźć rozmaite odniesienia lingwistyczne i matematyczne. Sześć lat później Lewis publikował drugą część historii Alicji – „Co Alicja zobaczyła po drugiej stronie lustra”. Obie te książki, mieszające elementy baśniowe i realistyczne, pełne absurdu i groteski, zdobyły popularność zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. Wywarły wielki wpływ na literaturę, sztukę, muzykę, doczekały się licznych adaptacji teatralnych i filmowych.

Sześć lat temu pierwszy tom dziełka Carrolla zainspirował Tima Burtona i tak doczekaliśmy się autorskiej interpretacji „Alicji” z udziałem ulubionych aktorów twórcy „Soku z żuka”: Johnny’ego Deppa (Szalony Kapelusznik), Heleny Bonham Carter (Czerwona Królowa), Alana Rickmana (głos błękitnego motyla Absolema), a także Mii Wasikowskiej w roli tytułowej. Film wzbudził mieszane uczucia krytyków i widzów, ale zarobił wystarczająco dużo, by Burton zdecydował się na wyprodukowanie kontynuacji, z tą samą obsadą, tym razem reżyserowanej przez niezbyt doświadczonego Jamesa Bobina.

Scenariusz, jak mówią napisy końcowe, bazuje na postaciach z książki Carrolla, nie ma z nią jednak wiele wspólnego. Tym razem bohaterka (warto zaznaczyć, że jest dorosłą kobietą) trafia do Krainy Czarów przez tytułowe lustro po sporze z odrzuconym przez siebie epuzerem, Hamishem Ascottem (Leo Bill). Arystokrata, syn zmarłego, niegdyś bardzo życzliwego Alicji przyjaciela jej również nieżyjącego ojca, mści się na niedoszej żonie, stawiając ją przed alternatywą: albo przepisze nań prawo własności statku, na którym pełniła funkcję kapitana (sic!), albo ona i jej matka stracą zastawiony dom. Po drugiej stronie zwierciadła bohaterka odnajduje przyjaciół poznanych poprzednio i dowiaduje się o ciężkiej chorobie Kapelusznika. Niezwykły rzemieślnik dosłownie wędnie z tęsknoty za utraconą przed laty rodziną – do niedawna był pewny, że wszyscy zginęli za sprawą Jabberzwłoka, teraz wierzy, że żyją, nie wie jednak, jak ich szukać. Po naradzie z pozostałymi uczestnikami Herbatki Alicja wyrusza do siedziby Czasu (Sacha Baron Cohen), by z jego pomocą dotrzeć do przeszłości, odnaleźć tam najbliższych przyjaciela, zmienić bieg wydarzeń i sprowadzić rodzinę Kapelusznika w teraźniejszość.

Paweł Gabryś-Kurowski

fot. mat. prasowe

**Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (24/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)**